№ 91. Sobota, dnia 13 Listopada 1909 roku. Rok XXVI.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojed. k. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na I-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 40.
Nekrologi za jeden wiersz kop. 15.
Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce. kopiejek 25
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz k. 10, następne po k. 6, za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 51, obok gmachu Rządu Gubernialnego.

TRANY świeże zagraniczne oraz JECOROL poleca SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH F. Cieszkowskiego w Radomiu.

Śmietankę Rozentowo, sterolizowaną. Serki śniadaniowe, i duży wybór innych. Ocet do marynat, bardzo dobrze konserwujący takowe. Poleca Handel J. Wadowskiego Dawniej M. Dutow w Radomiu. 384—18

ŻĄDAJCIE KONIAK SZUSTOWA WSZĘDZIE. 29364/526—17

Zarząd Towarzystwa Komandytowego 39345/637—1 „KONTRAKTY podług Prób i Wzorów" Warszawa — „Galerja Luxenburga", Senatorska 29 — tel. 73.78, 88.50 i 88.51. rozpoczął przyjmowanie zamówień na miejsca podczas wiosennych hurtowych kontraktów, zaczynających się 15-go stycznia r. p. Pierwszeństwo wyboru miejsca zależy od wcześniejszych zgłoszeń. Bliższe szczegóły w Zarządzie.

Spółka KALODONT Niezbędny krem do zębów Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 9952/140—7

Ważny krok naprzód.

Hasło bojkotu towarów pruskich, rzucone po raz pierwszy w r. 1903-im pod wrażeniem zajścia we Wrześni, a podjęte w roku ubiegłym na nowo, po przyjęciu znanych ustaw antypolskich przez sejm pruski i parlament Rzeszy — przyniosło jeden pozytywny, dodatni rezultat: obudziło czujność samoobrony narodowej w dziedzinie handlu, przemysłu i rzemiosł krajowych. Rzucone w masy pod bezpośrednim wrażeniem gwałtów pruskich hasło bojkotowe rozbiło się zrazu o zupełną niezaradność, a właściwie nieświadomość ogółu. Okazało się, że akcja, mająca na celu wyparcie z rynków krajowych tandety niemieckiej, nie jest tak łatwą do przeprowadzenia, jak można było sądzić z pozorów, że do przeprowadzenia tej akcji nie wystarcza samo ekscytowanie mas, że wreszcie, wymaga ono całego szeregu zorganizowanych wysiłków ze strony rozbitego ekonomicznie kraju.

Chcąc stanąć do walki z produkcją pruską, należało uprzednio pomyśleć o produkcji krajowej — i zabezpieczyć się przed napływem towarów pruskich nietylko za pomocą słów, t. j. agitacji, ale przedewszystkiem za pomocą czynów. W tym też kierunku poszły usiłowania wszystkich ludzi światlejszych i świadomych rzeczy w całym kraju. Obecnie już mamy za sobą cały szereg pierwszych prób na polu samoobrony przemysłu i handlu krajowego przed inwazją produkcji sąsiedniego, potężnego sąsiada zachodniego. Pod znakiem tej samoobrony zorganizowano przedewszystkiem szereg wystaw przemysłu krajowego (wystawa rolniczo-przemysłowa ziemi Dobrzyńskiej, wystawa hygieniczno-przemysłowa w Lublinie, wreszcie ostatnia wystawa Częstochowska). Kupiectwo polskie zorganizowało cały szereg wycieczek zagranicznych w celu nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z Anglją, Węgrami, Czechami i t. d. Wreszcie nawiązano bezpośrednie i stałe stosunki z Czechami podczas ostatniej wycieczki Czechów do Warszawy. Pozatem Oddział Warszawski Towarzystwa popierania ros. przemysłu i handlu, jako najbardziej powołana instytucja do akcji, mającej na celu podźwignięcie przemysłu i handlu krajowego, ujął w swoje ręce planową działalność w kierunku popierania i rozwoju drobnego przemysłu ludowego, wyłaniając z pośród siebie odrębne Towarzystwo, które celowi temu służy. W końcu specjalny miesięcznik p. t. „Patryjotyzm Polski przemysłowy, handlowy i fabryczny" *) — wychodzący w Warszawie wziął na siebie rolę budzenia w świadomości ogółu czujności w kierunku samoobrony narodowej na polu przemysłu, rzemiosł i handlu. Wszystkie te fakty i zjawiska idą współrzędnie z wzrastającem z każdym dniem, we wszystkich warstwach społecznych zrozumieniem potrzeby organizacji narodowych sił ekonomicznych. Pod tym względem polska myśl zbiorowa wytknęła sobie już wyraźne drogowskazy — i wszystkie, istniejące w kraju stronnictwa i kierunki polityczne uznają jednomyślnie potrzebę i doniosłość akcji na polu ekonomicznego podźwignięcia kraju.

Ostatnio jedna z organizacji specjalnych, wytworzonych przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu — Koło samopomocy przemysłowej — podjęło i wykonało niezmiernie szczęśliwą myśl w kierunku podniesienia samowiedzy przemysłowo handlowej w szerszych kołach społeczeństwa. Zorganizowano mianowicie „Wystawę przenośną prób i wzorów przemysłu i rzemiosł".

Wiadomo jak doniosłą rolę w kwestji usamodzielnienia przemysłu i handlu krajowego odgrywa reklama. Wystawa przenośna, zorganizowana przez koło samopomocy przemysłowej ma na celu zaznajomienie szerokich kół naszego ogółu ze stanem produkcji krajowej, aby tą drogą z jednej strony udogodnić polskim przemysłowcom i kupcom zbyt towarów, z drugiej zachęcić ogół konsumentów do zaopatrywania się w wyroby krajowe. Za granicą podobne wystawy istnieją oddawna i stanowią potężny środek poznania własnego wyrobu krajowego.

Rzecz naturalna, że urządzona na wzór zagranicy pierwsza wystawa tego rodzaju może być prawdziwie pożyteczną i oddać duże usługi przemysłowi krajowemu, jeżeli sprawą tą szczerze się zainteresują polscy przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy. Wystawa przenośna zapewnia zresztą każdemu przemysłowcowi polskiemu duże korzyści reklamowe i może się stać z czasem doskonałym środkiem rozszerzania zbytu towarów na rynku miejscowym. Okres wystawy trwa cały rok, w ciągu tego czasu wystawa będzie odwiedzać około 30 miejsc w kraju i trwać w danej miejscowości od 1-go do 14-tu dni, zależnie od zainteresowania. Wystawa obejmować będzie wszystkie gałęzie produkcji miejscowej — z wytwórczości zaś zagranicznej uwzględniać będzie tylko te wyroby, których kraj nasz nie produkuje zupełnie. Wystawcy będą mieli możność zapoznania szerszej publiczności ze swoimi wyrobami i zawierania podczas wystawy tranzakcji dostawowych.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, żeby koło samopomocy, urządzające wystawę, zorganizowało również odczyty, wyjaśniające stan ogólny przemysłu krajowego i bliższe szczegóły, dotyczące poszczególnych gałęzi wytwórczości krajowej.

Tą drogą jedynie szersze koła publiczności, zwiedzającej wystawę, będą mogły odnieść korzyść z wystawy ruchomej i hasło popierania przemysłu własnego zyska szerokie rozpowszechnienie śród ogółu polskiego.

W każdym razie wątpić nie należy, że zarówno przemysłowcy i kupcy polscy, jak i cały ogół zrozumie doniosłość pożytecznej instytucji stworzonej przez Koło Samopomocy Przemysłowej przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu i że naszem zainteresowaniem poprzemy to dobre i celowe usiłowanie w kierunku obudzenia naszej samowiedzy ekonomicznej.

*) Adres redakcji i administracji: Warszawa Nowy Świat № 37.

Związek hodowców bydła polskiego.

Przy centralnem Towarzystwie Rolniczem w Warszawie organizuje się „Związek hodowców bydła polskiego".

Z nadesłanego nam projektu ustawy, widzimy, że Związek ma objąć swą działalnością całe Królestwo Polskie, siedzibę obierając w Warszawie. Celem Związku jest poprawa rodzimego bydła w gospodarstwach stowarzyszonych przez chów w czystości krwi, skierowany ku podniesieniu mleczności i uszlachetnieniu kształtów, zachowując wysoką zawartość tłuszczu w mleku, zdolność opasową i siłę pociągową, jak również i odporność na miejscowe warunki klimatyczne.

Za bydło polskie jest uważane bydło krajowe bez widocznej domieszki krwi ras obcych; w szczególności odmiany następujące:

Bydło typu krótkorogiego (*Bos branchyceros*), *jednomaściste* w odcieniach od płowo-żółtego do rdzawo czarnego; dopuszczane są białe odmiany na brzuchu, wymieniu i w kicie ogona. Bydło tej odmiany z białemi łatami na innych częściach ciała, choćby nawet bez wyraźnej domieszki krwi obcej rasy z obór zarodowych (gniazd) jest wykluczone, lecz dopuszczalne w oborach poprawnych.

Białogrzbiety czarne i czerwone-graniaste.

Bydło *żuławskie* czarne i czerwone nakrapiane.

Dla osiągnięcia zamierzonego celu Związek stawia sobie za zadanie: badanie konjunktur gospodarczych (dla przystosowania do nich kierunku hodowli); badanie miejscowych odmian bydła polskiego; dobór odpowiednich do hodowli sztuk i zapisywanie ich po oznaczeniu godłem Związku do związkowych ksiąg rodowych, ogłaszanych perjodycznie drukiem; ułatwianie członkom nabywania i sprzedaży bydła polskiego;

udzielanie członkom wskazówek i rad, dotyczących prowadzenia ich obór i ścisłą kontrolę nad oborami związkowemi pod względem zdrowotnym, rasowym i użytkowym; urządzanie jarmarków na bydło, wystaw, przeglądów, konkursów mleczności, udzielanie nagród hodowcom i służbie; krzewienie wiadomości z dziedziny hodowli za pomocą zebrań, pogadanek, kursów, pokazów, wspólnych wycieczek członków, założenie bibljoteki, gromadzenie zbiorów hodowlanych i t. d.; opiekę nad hodowlą u drobnej własności.

Do Związku mogą należeć zarówno osoby fizyczne jak i prawne, a więc: spółki, kółka rolnicze, włościańskie kółka hodowlane, obory gminne i t. d.

Proponowana ustawa ma być przedyskutowana na ogólnem zebraniu Związku, które się odbędzie w dniu 16-ym b. m. w Warszawie, o godz. 4 ej po poł. w Resursie Obywatelskiej.

Jednocześnie porządek dzienny tego zebrania, zapowiada: odczytanie protokułu z poprzednich obrad; sprawozdanie komisji organizacyjnej; organizację Związku i najbliższą jego działalność; budżet i określenie wysokości opłat członkowskich, wreszcie wybory 4-ch członków zarządu, jednego zastępcy i 3-ch członków komisji rewizyjnej.

Sprawa hodowli bydła polskiego jest bardzo ważna dla produkcji krajowej, należałoby więc, aby w obradach wzięli udział wszyscy hodowcy nasi, których ziemia Radomska już dziś posiada liczbę dość poważną.

Z miasta.

— **Towarzystwo Rolnicze.** Przypominamy, że w przyszły czwartek, o godz. 5 ej po południu, w sali Dyrekcji szczegółowej T. K. Z. odbędzie się w powtórnym terminie ogólne zebranie członków Spółki rolnej radomskiej, nazajutrz zaś o godz. 9-ej i ½ odbędzie się takież zebranie i w tem samem miejscu członków Towarzystwa Rolniczego.

— **Z Towarzystwa Hygienicznego.** Dziś wieczorem o godz. 7-ej w sali zebrań Kasy przemysłowców radomskich odbędzie się ogólne zebranie członków miejscowego Towarzystwa Hygienicznego w celu dokonania wyborów i omówienia spraw, dotyczących działalności Towarzystwa.

— **Jubileusz.** We czwartek w sali posiedzeń sądu okręgowego radomskiego, przybranej zielenią i kwiatami, liczne grono sądowników składało życzenia prezesowi sądu p. Aleksandrowi Bagowutt'owi, z powodu jego czterdziestoletniej pracy na polu sądownictwa. Do jubilata przemówił wiceprezes p. Jan Sobolew, wręczając mu adres i cenny upominek od gremjum sądowników. Uroczystość zakończyła się wspólną ucztą w sali przyjęć towarzyskich przy handlu St. Wierzbickiego.

— **Z kroniki żałobnej.** W dniu 5-m b. m. zmarła w Radomiu ś. p. Marja Kuczyńska, nauczycielka szkoły początkowej miejskiej, przeżywszy lat 27.

Onegdaj zmarła ś, p. Marja Kossakowska, przeżywszy lat 63.

— **Pobór do wojska.** Z drugiego rewiru pow. Radomskiego stawiło się 847 popisowych, w tej liczbie z ulgami: I-go stopnia — 130-tu chrz. i 3 ch żyd.; II-go — 155-ciu chrz. i 2-ch żyd; III-go — 54-ch chrz., i bez ulgi 368-miu chrz. i 132-ch żyd., czyli razem — 710-ciu chrz. i 137-miu żydów. Przyjęto do służby czynnej: z odroczonych przy poborze zeszłorocznym 33-ch, a na rachunek tegorocznego kontygensu 302-ch, w tej liczbie 259-ciu chrz. i 43-ch żyd. Nałożono kary pieniężne na rodziny 24 ch żydów.

— **Na szpital.** Przypominamy o przedstawieniu teatralnem na dochód szpitala św. Kazimierza, które staraniem kuratora szpitala urządza w przyszły wtorek Towarzystwo operetkowe p. Felińskiego. Artyści odegrają piękną operetkę Audran'a „Lalkę", kończąc nią swoje występy w Radomiu.

— **Z teatru.** Benefis ulubienicy publiczności radomskiej, p. Marji Marjewskiej, zapełnił salę teatralną po brzegi, a benefisantce, odtwarzającej postać Berty w „Wesołej parze", nie żałowano oznak sympatji, darząc utalentowaną artystkę burzą oklasków i trzema bukietami żywego kwiecia.

Dzisiaj na benefis dyrektora orkiestry, p. Mieczysława Kagana, artyści odegrają śliczną operetkę „Lizystratę"; jutro w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia, nie licząc wtorkowego na dochód szpitala św. Kazimierza, po południu — „Orfeusz w piekle" i wieczorem po raz czwarty „Krysia leśniczanka".

— **„Iluzjony".** Tak „Odeon", jak i „Oaza" prześcigają się w wystawianiu coraz to ciekawszych obrazów ruchomych, dając rzeczy prawdziwie piękne, a nieraz i pouczające. Do tych ostatnich należą widoki z najcudniejszych miejscowości świata, typy, zajęcia i obyczaje najrozmaitszych narodów, obrazy wytwórczości przemysłowej i t. d. Szczególniej piękny był ostatni program „Odeonu", który stara się mniej dawać rzeczy nibyto komicznych, a więcej branych z natury i obznajmiających z cudami przyrody. „Oaza" więcej poświęca miejsca scenom komicznym i ze świata fantastycznego, choć i w niej często zobaczyć można wspaniałe widoki z natury i dramaty odgrywane na tle przepysznej przyrody.

O wartości trzeciego „iluzjonu" pod nazwą „Moderne", jak dotychczas, nie mieliśmy sposobności się dowiedzieć.

Słyszeliśmy, że wkrótce w mieście naszem będzie otwarty teatrzyk obrazów ruchomych czwarty, może ten zdobędzie się na nazwę więcej polską i milej brzmiącą dla ucha, aniżeli dotychczasowe „Odeony", „Oazy" i „Moderny".

— **O kapelusze.** Dzisiejsza moda, wtłaczająca nieraz potwornych rozmiarów kapelusze na głowy kobiet, srodze daje się odczuwać nietylko kieszeniom mężów i ojców, lecz wielu tym, którzy bywają w teatrach i na wszelkiego rodzaju widowiskach i chcą coś nie coś zobaczyć, a nie mogą tego uczynić, mając przed oczami główkę przybraną w podobne straszydło. Wierzymy, że niejednej główce żal się rozstawać z tak dla niej szacowną ozdobą, lecz cóż zawinił nieszczęśliwiec, któremu los kazał siedzieć za taką zasłoną, zmuszając go do nadludzkich wysiłków i wykręcań karku, aby tylko za swoje grosze dojrzeć coś na scenie. Klnie więc biedak w duszy i poci się dalej w milczeniu, bo tak każe delikatność dla dam i obowiązek prawdziwego „dżentelmana". Tych kilka uwag nasunęły nam liczne skargi i utyskiwania bywalców w teatrze, a szczególniej w teatrzykach obrazów ruchomych, gdzie olbrzymie kapelusze damskie doprowadzają niektórych do prawdziwej rozpaczy.

— **Zarząd Sal zajęć** wyraża za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie: p. Ciemniewskiej z Kiełbowa za kapustę, p. Wickenhagenowi za skóry na buciki i p. Samuelowi Adlerowi za rb. 10, nadesłane dla biednej dziatwy, pozostającej pod opieką tej instytucji.

— **Pułapka.** Obok stajni hotelu Francuskiego i domu № 5 przy ul. Długiej układany jest obecnie chodnik, nawiasem mówiąc bardzo wązki i niewygodny, przyczem stosy kamieni robotnicy zostawiają na jego środku, tworząc w nocy istną pułapkę dla przechodniów, w mjejscu, gdzie światło lampy elektrycznej bardzo słabo dochodzi. Brak wszelkiego ogrodzenia lub znaku przed niebezpieczeństwem, może stać się przyczyną wypadku, któremu omal nie ulegli nocy onegdajszej dwaj nasi znajomi, p.p. S. i W.

— **Przy pracy.** Robotnik fabryki mebli giętych p. Kohna, Franciszek Tkaczyk, tak nieostrożnie podsunął rękę pod piłę krającą drzewo, że ta obcięła mu trzy palce, a czwarty mocno okaleczyła. Tkaczyka odwieziono do szpitala św. Kazimierza.

Sadze. Onegdaj około godziny 9 ej wieczorem straż ogniowa ochotnicza zaalarmowana została do pożaru w domu № 15 w Rynku. Przybywszy jednak na miejsce, dowiedziała się, że zapaliły się tylko sadze, które ugaszono siłami miejscowemi.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i Korespondencje.

— **Smutny fakt.** W dniu 5-ym b. m. zmarł w majątku rodzinnym Komorowie, w pow. Opoczyńskim, ś. p. Zygmunt hr. Szydłowski, przeżywszy lat 58. Rodzina zmarłego uzyskała pozwolenie władzy odpowiedniej na pochowanie zwłok w grobach rodzinnych, znajdujących się w podziemiach kościoła parafjalnego w Skrzynnie. Ludność jednak parafji do złożenia zwłok pod kościołem nie chciała dopuścić, motywując, że w tak dostojnem miejscu spoczywać może tylko człowiek, który na to życiem swojem zasłużył.

Wreszcie odbył się pogrzeb, lecz dopiero przy pomocy straży ziemskiej.

Fakt ten smutny sam przez się jest tak wymowny, że wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy.

W każdym jednak razie, z punktu widzenia chrześcijańskiego, objaw takiego samosądu nad zmarłym jest wstrętny. Nad zmarłym sąd czyni Bóg, i wielką winę za wydarzenia w Skrzynnie dźwigają ci, którzy powinni byli, a nie uspokoili rozdrażnionego ludu.

— **Ostrowiec.** (Kor. włas. „Gaz. Rad."). W dniu 6-ym b. m. w zakładach Klimkiewiczowskich pod Ostrowcem puszczono w ruch, stojący już od dłuższego czasu, piec wielki. Dzień ten był upamiętniony uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w Szewnej, które się odbyło o godz. 10 ej rano, w obecności inżynierów i robotników, uszczęśliwionych otwarciem się źródła pracy. Szczęść im Bożel — i spraw, aby i pozostała jeszcze rzesza pragnących na chleb pracować, znalazła w ożywiających się zakładach odpowiednie miejsce! Głód pracy jest szczery, a rzesza stojących przed bramą fabryki i oczekujących na wezwanie — wielka.

W czasach ostatnich dają się zauważyć w okolicy tutejszej częste wypadki tyfusu.

Ks. Ł. D.

— **Z Kozienickiego.** (Kor. włas. „Gaz. Rad."). Droga, prowadząca do Garbatki z Kozienic pozostawia dużo do życzenia, a na przejeździe przez rzeczkę, obok młyna „Ruda", jest wprost niemożliwa. W poniedziałek 8-go b. m. grono osób wyruszyło z Kozienic do Garbatki furmanką, dążąc na pociąg. Gdy przejeżdżali w Rudzie przez rzeczkę, na której żadnego mostu niema, furmanka się wywróciła i wszyscy podróżni, przygnieceni ciężarem bryczki i znajdujących się w niej dwóch worków soli i pakunków, znaleźli się w olbrzymiej, grząskiej masie gliny i błota. Najdotkliwiej ucierpiała p. Z., literalnie wtłoczona ciężarami w błoto. Wydobyto ją w stanie opłakanym, niemogącą się utrzymać o własnych siłach. O podróży dalszej tą samą furmanką nie mogło być mowy, nadjechała jednak bryczka pocztowa, zdążająca na pociąg, na której towarzysze podróży chcieli umieścić p. Z. Oparł się temu stanowczo obywatel z Kozienic p. B. Lekko poszkodowany i dosyć ciepło ubrany, zajął miejsce na bryczce pocztowej i niechciał ustąpić miejsca, twierdząc, „że każdy ma swój interes na względzie". Dopiero poczciwy pocztyljon umieścił p. Z. obok siebie na koźle i tak dojechali do Garbatki. Takie więc są zapatrywania egoistyczne niektórych „obywateli" i niby inteligientów z Kozienic.

Dodać muszę, że droga z Kozienic do Garbatki jest bardzo uczęszczana i często przytrafiają się na niej podobne wypadki, lecz niema nikogo, ktoby zechciał zająć się jej naprawą. *M. B.*

Z wycieczki do Kielc

(*garść wrażeń*)

przez X.

(Dokończenie).

Idźmy dalej. Niezmordowani ks. kan. O. i p. dr. Z. mają już *dom dla sług*, dający przytulisko kilku wysłużonym starowinkom sługom, dający strawę moralną i kącik czasowy siudze bez miejsca lub chorej, zakład mający kiedyś przysposabiać biedne dziewczęta na dobre sługi. Jest tu pralnia, prasowalnia, stołownia, wydająca śmaczne obiady, jest kantor stręczenia sług. W tym domu Zyty świętej jest sala 24 łokcie długa, 9 szeroka. W niej czcigodni mówcy-opiekunowie: ksiądz i doktór pouczają kieleckie sługi, pracują dla maluczkich, najlepszą pewnie cząstkę obierając sobie... wytrwali... niezrażeni. Sala ta wypuszcza się *tanio* na odczyty przyjezdnych światłodawców. Jest też kapliczka, w niej ołtarz z Tym utajonym, co świat przyszedł nauczyć miłości, czystości, pokory i *dobroczynnego* miłosierdzia, a świat Go nie zrozumiał i dotąd zrozumieć nie chce. Tu On przebywa... bo dla *ubogich* przyszedł. W stołowym pokoju na ścianie wiszą przepisy, tyczące się umoralnienia sług których św. Zyta liczy 500. Ks. kan. zamieścił tu również porządek dzienny, więc:

O godz. 5-ej rano, wstanie, słanie łóżek i ubranie się.

O 5½ pacierze w kaplicy, o 6-ej msza święta.

O 7-ej sprzątanie, czyszczenie żelaz do prasowania, przygotowanie do prania.

Jedna z kucharek idzie po zakup do miasta.

O godz. 8-ej śniadanie i przygotowanie do pracy;

Od 9 — 12 praca w milczeniu;

Od 12 — 2 Anioł Pański. Pora obiadowa. Do godz. 3 ej zakład zamknięty;

Od 2 — 8 praca w milczeniu. W tym czasie podwieczorek, czytanie duchowne i Różaniec.

Od 7 — 8½ kolacja, a po kolacji dokończenie robót.

Od 8½ — 9 zajęcia własne.

O 9-ej pacierze i spoczynek.

Zaś pan doktór przybił na drzwiach następujące 10 przykazań hygienicznych:

1) Myj codzień zrana twarz, ręce, szyję i uszy wodą z mydłem! Czesz włosy!
2) Płucz usta i czyść zęby szczoteczką zrana i na noc.
3) Myj ręce przed jedzeniem i przed pójściem spać.
4) Dbaj o czystość ciała, kąpiąc się często!
5) Noś czystą bieliznę i odzież.
6) Nie pluj na podłogę!
7) Jedz powoli, żuj dokładnie!
8) Przewietrzaj często pokój.
9) Bądź zdala od śmietnika i rynsztoków.
10) Trzymaj się prosto! Pierś naprzód, głowę do góry.

Kieleckie służące zrozumiały pożytek płynący z takiego domu. To też gdy w roku zeszłym zdarzyła się sposobność nabycia za rb. 11,000 domu w bardzo dogodnym punkcie miasta, bo w pobliżu Katedry, 178 z nich pośpieszyło z dobrowolną ofiarą, składając ciężko zapracowane ruble: 8 służących ofiarowało po rubli 100, 10 po rb. 50, reszta po rb. 25, 20, 15, 10, 4, 2; 6 pożyczyło po 100 rb., inne mniejsze summy. Nazwiska ofiarodawczyń wiszą w sali stołowej. Pozostały dług szybko się spłaca... już zeszły miesiąc dał im po odtrąceniu kosztów utrzymania rb. 100 brutto. Samo pranie dało za zeszły miesiąc rb. 222, Wnikając w to wszystko, w tę ofiarność biednych pracownic dla swego zakładu, w to zrozumienie przez nich korzyści poświęcenia kapitału dla ogólnego dobra, człowiek myśli sobie że gdyby, proporcjonalnie biorąc, *oświecone* i zamożne stany społeczeństwa polskiego potrafiły tak działać dla przyszłości, dla swego i swych pokoleń dobra, dla młodzieży, dla biednych, dla szpitali, dla ochron i t. d. to czyż byłoby tyle biedy, ciemnoty, łez tyle i nędzy moralnej. Mniej by-

Spółka Rolna Radomska

poleca: **Zboża siewne, nawozy sztuczne (superfosfat, zuzle, kajnit, sole potasowe).**

Kartoflarki wypróbowanej wartości. Siewniki rzędowe i kombinowane.

łoby więzień, więcej szkół, szkół *tanich, masom przystępnych nie wybrańcom fortuny jak dzisiaj*, znikłaby, przynajmniej zmniejszyłaby się nędza i zbrodnia do minimum...

A przecież z góry iść winien przykład nie z dołu...

Ale wracajmy do sług. Jakże się one cieszą, że mają dom swój, *swą świętą Zytę*, zabezpieczającą im kącik pewny a bezpieczny w nieszczęściu i w chorobie, wyrywającą je z dusznych a niebezpiecznych nor wyzyskiwaczów-stręczycieli. Sługi starowinki i kaleki, mają tu opiekę, wygodne a ciepłe łoże, strawę smaczną, doktora - dobrodzieja, księdza każdej chwili, konfesjonał i sąsiedztwo z Panem Jesusem, niemal przez ścianę, przez drzwi. Jakże one są szczęśliwe, że po latach długiej, ciężkiej, niewdzięcznej pracy, nie są skazane na poniewierkę, na kij i torbę, na wyciąganie miseczki pod kościołem, na śmierć w zapomnieniu i nędzy. Wyciągają one swe ręce do Boga i błogosławią w kornej modlitwie prostaczej swoim dobrodziejom. Pod wpływem domu św. Zyty musi upaść rozpusta i werbowanie sług de złego, bo każda ma tu punkt ucieczki, a w nim dźwignię na duchu i oświatę.

Dużo się u nas prawi i pisze o dźwignięciu społeczeństwa do cnoty, o walce z prostytucją... o dobroczynności... ale naprawdę, jak mało się robi dobrego. Jeżeli jest jaki sposób do zaradzenia złemu wśród klas biedniejszych i ciemnych, to tylko przez zakładanie domów św. Zyty na większej stopie. Społeczeństwo, jeśli mu naprawdę o dobro maluczkich chodzi, powinno się odezwać, powinno dopomódz, powinno wejrzeć w treść, nie sądzić z pozoru, nie biadać i wyrzekać, a tem samem osłabiać ducha własnego, gasząc go w innych, osłaniając swe skąpstwo i bezradność... Nie czas ratować, gdy się już dom spali lub runie, ale należy zawczasu zabezpieczać go przed spaleniem i ratować od upadku, od ruiny... Czy dobrze robi ten, kto zapisuje pewien fundusz swej starej słudze (jak to zrobił świeżo zmarły ś. p. K.). Tak! ale tylko częściowo... Pieniądz bowiem w ręku ciemnego człowieka jest częstokroć mieczem w ręku szalonego. Sługę staruszkę, tak nagle zbogaconą, albo kto łatwo naciągnie i okradnie, albo się sama rozpije, pieniądze pożyczy jakiemu wyzyskiwaczowi na dożywocie i cierpi najczęściej dezgonną nędzę i katusze od tego, który pragnie rychłego jej zgonu. Najczęściej kapitał taki marnie ginie wraz z jego właścicielką, bo nie jest odpowiednio ulokowany.

Zapisywanie, lub co lepiej składanie szybkie (dwakroć daje, kto prędko daje) odpowiednich funduszów na dom, na schronisko świętej Zyty, dla sług wypracowanych i kalek, dla chwilowo pozbawionych pracy, dla szukających moralnej dźwigni, dla dziewcząt sposobiących się do służby uczciwej i wiernej chlebodawcom... Pierwszym zabezpieczymy dożywocie i łatwiejsze zbawienie, drugim damy opiekę, trzecie ocali od prostytucji, czwarte — urobi i przyuczy do życia, do porządku, do pracy ochoczej i wiernej. A w sercach wszyskich obudzimy wdzięczność i to przekonanie, że społeczeństwo zamożniejsze i światłe kieruje się zasadami *wiary, rozumu* i *światła*.

Aż nadto wydaje Radom na przeróżne ilazjony, cyrki, komedje, dające mu tylko wesele oczów i śmiech... Zwróćmyż oczy w dolinę łez, nędzy moralnej, upadku i zgnilizny.

Postawmy na odpowiednim i należytym stopniu rozwoju dom świętej Zyty, aby nie trzeba było kiedyś zakładać domu Magdalenek. Śmiem wezwać do czynu prawdziwie szlachetnego, do ofiar na kupno domu św. Zyty, tych wszystkich komu na sercu leży dobro kraju, odrodzenie *przez dzielne kobiety* zdziczałego, zwyradniającego się społeczeństwa.

Sądzę że nawet w chwili obecnej zamiast posyłać pieniądze do Częstochowy, my, jako czyn ekspiacyjny, przebłagalny, złóżmy je na dom św. Zyty w Radomiu. Czyn taki najbardziej podobać się będzie *Królowej dziewic*...

Jako pierwszą ofiarę składa na dom św. Zyty Marja ks. Drucka Lubecka z Radłowa rb. 100 i p Józefowa Brandtowa z Orońska rb. 10. Ofiary chętnie przyjmuje Redakcja „Gazety Radomskiej" lub księża opiekunowie: Marjan Glibowski, przy kościele po Bernardyńskim i Jan Wiśniewski, prefekt, (dom plebanja).

Chrystus Pan przyrzekł miłosiernym—miłosierdzie....

To i owo.

Z TRYJOLETÓW.

I.

JESIEŃ.

Jesień zwiędłe liście złoci,
Ponsem barwi dzikie wino,
Drży ostatnia ze stokroci,
Bo już jesień liście złoci.
Nie kwitnął mi kwiat paproci,
We mgle szarej dni me płyną —
Niechże jesień liście złoci,
Ponsem barwi dzikie wino.

Vir.

Z KRAJU.

Na tropie świętokradców. Po aresztowaniu Brodzkiego, władze śledcze skierowały wszelkie wysiłki ku wykryciu sprawców bezpośrednich kradzieży i odszukaniu kryjówki, w której skradzione przedmioty złożono. Usiłowania te o tyle uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, że wpadł w ręce policji niejaki Bolesław Kruk, ukrywający się w Łodzi, a którego poszukiwano po rewizji dokonanej w Częstochowie na przedmieściu „Ostatni grosz", u sióstr jego Genowefy i Heleny, znanych paserek. Sprzeczne zeznania aresztowanych paserek wzbudziły w władzach śledczych podejrzenie, że one właśnie doskonale znają dzieje świętokradztwa na Jasnej Górze. Ponieważ oprócz tego ustalono fakt bytności Bolesława Kruka w dniu dokonanej zbrodni w Częstochowie, więc też rozpoczęto poszukiwania w celu ujęcia go.

Dar włościan dla Jasnej Góry. Z Kielc donoszą, iż włościanie, parafianie Złotnik i Rembieszyc djecezji kieleckiej sprawiają nową suknię na obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej, złotem haftowaną i bogato przybraną koralami, które gospodynie wiejskie złożyły Matce Boskiej jako dowód miłości ludu polskiego dla swej Królowej za doznane łaski.

Nadmienić należy, iż obie parafie nie są bogate.

W sprawie kwaterunkowej. Gubernator warszawski rozesłał okólnik do magistratów z wyjaśnieniem sprawy kwaterukowej, będącej często przedmiotem sporów. Podług tego okólnika, wojskowy o ile przysługuje mu kwatera, ma otrzymywać ją nie według wymiarów, praktykowanych w Cesarstwie, lecz według zwyczajów danej miejscowości. Dotychczas bardzo często zdarzało się, że komisja kwaterunkowa przeznaczała danemu oficerowi np. 3 pokoje, ten jednak, opierając się na wymiarach, praktykowanych w Cesarstwie, żądał 4 lub 5. Otóż ten zwyczaj obecnie ustaje i jeżeli komuś przyznane są 3 pokoje, to ma je otrzymać takiego obszaru, w jakim są budowane w danej miejscowości.

Tow. Opieki nad więźniami. Ministerjum sprawiedliwości zwróciło się do gubernatorów w Królestwie Polskiem z zawiadomieniem, że tak pożądane zakładanie towarzystw opieki nad osobami, wychodzącemi z więzień, powstają nielicznie w różnych miejscowościach państwa, szczególny zaś brak ich daje się odczuwać w Królestwie Polskiem. Ministerjum uznaje, że wskutek braku takich towarzystw sprawa zmniejszenia się liczby przestępstw pozostanie na tym samym poziomie, lub, co gorsza, powiększy się. Minister zaznacza jednocześnie, że dla rozwoju takich towarzystw starać się będzie o wydzielanie stałych zasiłków ze skarbu, gubernatorów zaś prosi o popieranie tych instytucji.

Zmiany miejsc zesłania. W ostatnich czasach ministerjum spraw wewnętrznych zaczęło pozwalać osobom zesłanym administracyjnie na czas trwania stanów wyjątkowych zmieniać miejsce zesłania na inne. Z tego już skorzystało kilku mieszkańców Królestwa Polskiego, wysłanych do północnych miejscowości państwa, którym pozwolono przenieść się do wschodnich gubernji nadwołżańskich.

Kary prasowe. Jenerał - gubernator warszawski skazał redaktora pisma *Kurjer*, wychodzącego w Lublinie, na zapłacenie 200 rb. kary za wydrukowanie artykułu p. Jadwigi Olszewskiej o Ferrerze p. t. „Cześć Tobie".

Redaktor *Kurjera Porannego*, p. F. L. Fryze, został skazany na rb. 200 kary za wydrukowanie artykułu p. t. „Tradycje inkwizycji".

Redaktor i wydawca dziennika *Warsz. Utro*, za artykuł o Ferrerze skazany został na 200 rb. kary, lub 2 miesiące aresztu. Ponieważ p. M. oświadczył, iż na razie pieniędzy niema, został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Spokojnej. *Warsz. Utro* z tego powodu zawieszone.

Marjawita świętokradcą. Z Dąbia w Łęczyckiem piszą do *Gońca*:

W nocy z 5-go na 6 ty b. m. dokonano zuchwałej kradzieży w kościele katolickim w osadzie Grabów, pow. Łęczyckim. Złodzieje wywrócili krzyż, wkopany na cmentarzu, okalającym kościół, przystawili go następnie do okien kościoła, dostali się po nim wewnątrz, gdzie rozpoczęli gospodarkę. Świętokradcy skradli kielich, baldachim, dywany, szkatułki. Naczynia zaś z Ol. św. poprzewracano, a komunikanty porozrzucano.

Straż ziemska z Grabowa zdołała ująć jednego z uczestników kradzieży — wracał on z Łęczycy, gdzie zdążył już spieniężyć kielich i dywany, po resztę rzeczy, ukrytych pod mostem. Aresztowano go natychmiast, jak również żyda z Łęczycy, od którego skradzione przedmioty odebrano. Sprawcą kradzieży jest włościanin, Jan Pietruszka (lat 25 — 28) z poblizkiej wsi Źrebięta, marjawita.

Wszystkim uczestnikom pogrzebu
ś. † p.
Marji Kuczyńskiej
za ich wielką serdeczność w oddaniu ostatniej posługi nieboszczce równie serdeczne podziękowanie składa
636—1 **Rodzina.**

D-ta S. NADEL
przyjmuje od 9-ej rano do 7-ej wiecz. 629—3
Ul. Lubelska № 22 hotel Sandomierski.

OGŁOSZENIA

SKŁAD WIN i NASION M. PIKULSKIEGO poleca: **Galaretki owocowe**
Radom, ulica Lubelska № 12, 80—28 Dessert na 6—8 osób, 20 kop. pudełko, różnych smaków.

LEON BEKERMAN
Dom Handlowo-Agenturowy
412—76 Radom, Wałowa Nr. 7.
Adres dla depesz: „Commerce". Telefon № 53.

Budowa fabryk i zakładów przemysłowych. Materjały budowlane. Artykuły techniczne. Instalacje elektryczne i wodociągowe.

Maszyny i narzędzia dla fabryk i rzemiosł. Silniki parowe, elektryczne do nafty, ropy, spirytusu, do gazu ssanego, wodne i t. p.

Maszyny i narzędzia rolnicze. Części zapasowe do tychże. Nawozy sztuczne.

Metalowe, emaljowane okładki do ścian „Decorum". Sufity metalowe. Lampy naftowo-żarowe. „Coriolit" do krycia dachów.

Rury kute, rury lane i łączniki do tychże. Pasy Smary, Trany, Wagi.

Maszyny do szycia, do użytku domowego i dla rzemiosł za gotówkę i na raty bez zaliczki.

KSIĘGARNIA Edwarda SUCHAŃSKIEGO
Radom Lubelska 25, tel. 210
otrzymała **na skład główny** na gub. Radomską

KAJETY DO ĆWICZEŃ GRAMATYCZNYCH (tekst rosyjski) po 31 5 kop.
№ 1 odmiana rzeczownika.
№ 2 „ „ z przymiotnikami i innymi.
№ 3 deklinacja czasownika.
№ 4 „ „ formowanie imiesłowów.

Zalecone przez Warszawski Okręg Naukowy do użytku w niższych klasach średnich i niższych zakładów naukowych. 260—52

Długi honorowe płaci się bez wykrętów. Droga, którą pan obrał, do majątku nie prowadzi. Kalumnie nie mają racji bytu, gdyż nie mogę żądać pieniędzy od osób, które ich nie brały. W ostateczności zwrócę się do prokuratora.
Sapienti sat!
635—1 M. Szafrański.

AKUSZERKA
Trawna № II, tel. № 200.
Przyjmuje zamówienia. Udziela porad.
609—5

Potrzebna nauczycielka
z pozwoleniem na otwarcie szkoły początkowej. Oferty sub K. Z. P. 638—1

TANI WĘGIEL
najlepsze marki po najniższych cenach.
Drzewo, torf i koks zagraniczny.
F. Kozłowski, ul. Dmitrewska Nr. 23.
531—3

Kto chce się
WZBOGACIĆ?
niech wskaże swój adres.
Warszawa, Centralna poczta 457.
67044/604—2

Dom do sprzedania. W Iłży do sprzedania dom murowany blachą kryty w dobrym stanie w najlepszym punkcie. Bliższa wiadomość w Radomiu sklep A. Roznera Lubelska № 1.
614—1

Jest do sprzedania
APTEKA w KUNOWIE.
Wiadomość w miejscu. 630-2

W dominium **Regów** (stacja pocztowa i kolejowa Iwangród odległa o 10 wiorst) jest na sprzedaż 628—7
2200 ćwiartek suchego drzewa brzozowego
zeszłorocznego rąbania.

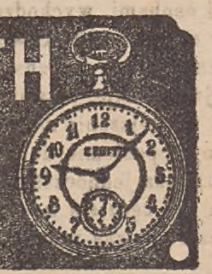
Interesująca wiadomość: drugi skład broni najświeższych fasonów i przyborów myśliwskich oraz reperacja we własnym zakładzie wszelkiej broni.

Magle pokojowe własnego pomysłu, pralnie „Całą Parą" Johna, zakładanie nowych wałków do wyżymaczek, przyjmuje się wszelkie reperacje w zakres ślusarstwa wchodzące. Ceny niskie.

Żelazka spirytusowe najnowszego systemu bez knotów, lekkie i nadzwyczaj praktyczne, nakrycia stołowe, szkło, fajans, porcelana, wyroby platerowane, stalowe, z pierwszorzędnych fabryk.
A. MAŁECKI, *Radom, Lubelska № 31.*

ZENITH

najdokładniejsze zegarki.



Wyłączna sprzedaż dla m. Radomia w składzie zegarków I. RUBINSTEINA. 999/552-37

SAINT-LÉHON

Naturalne Francuskie

Wino St. Léhon

powszechnie uznane jako najlepsze i najsmaczniejsze ze wszystkich win tonicznych

Pomaga trawieniu i wzmacnia siły.

Zaleca się słabym i ozdrowieńcom

Wyłączny Przedstawiciel na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rossyjskie

Fr. KARPIŃSKI

Elektoralna 35, telef. 600.

Hector Falcon, Valence, France.

598—4

Kilkanaście fur liści

z drzew do sprzedania w Starym Ogrodzie, tamże pokój do wynajęcia. 613—1

PURGEN Dr BAYER

BUDAPESZT

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

67150/14—7

Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.

CENA PUDEŁKA 65 KOP.

We wszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne REUSSNERA do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tyt.:

Samouczek:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12, 24 i 40; — kurs I-szy k. 80; — kurs II-gi k. 1.60. — Rusko-Niemiecki k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — Polsko-Francuski kurs I-szy k. 1.20; — kurs II-gi k. 3.20. — Polsko-Angielski kurs I-szy k. 75; — kurs II-gi k. 1.20. — Polsko-Ruski Elementarz po kop. 5, 12, 24, 40; — kurs I-szy k. 1.40; — kurs II-gi k. 1.80. Nakład autora (Reussnera), ulica Złota № 6, Warszawa. 362—15

Blednica (Anemja).

Starszy Lekarz Władykaukazkiego Korpusu Kadeckiego Dr. Med. **Szulz we Władykaukazie:** „Stosowałem Haematogen D-ra Hommela przy leczeniu blednicy w 6 wypadkach. Spostrzeżenia moje nad działaniem Haematogenu tem więcej interesujące, gdyż tym samym pacjentom zastosowywałem w przeszłym roku wszelakie preparaty żelaza **z bardzo małym skutkiem.** Po zastosowaniu Haematogenu rezultaty były znakomite i po upływie 1½ miesiąca po kuracji świetny stan chorych nietylko utrzymuje się w pełni, lecz nawet postępuje. Jedną z najważniejszych oznak Haematogenu jest ta, **że nadzwyczaj zwiększa apetyt".**

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

38343/57—2

Niezmęczonym

może być silny i zdrowy człowiek przy pracy, gdy organizm jego pokrzepia się szybko i łatwo. Sanatogen Bauera, najczystsze fosforowe białko, doprowadza nawet najsłabszemu organizmowi łatwo strawne, niezbędne dlań zastępcze pierwiastki. Słabowici a także i nerwowi osiągają zwiększoną sprężystość

przez odżywianie

Sanatogenem

Sanatogen Bauera jest do nabycia w każdej aptece i składzie.

Ilustrowaną broszurę wysyła na żądanie (gratis i franco) **S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska № 4.**

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

EKSTRAKT i KARMELKI

„LELIWA"

w Warszawie, Zielna 21. Tel. 59-54.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 544—6

Sprzedaż Patefonów grających bez igieł za gotówkę i na raty.

Przeróbka Gramofonów na Pathefon-Gramofon.

Cenniki i katalogi gratis.



Antoni Łubiński

(dawn. A. ŁABĘDŹ)

MAGAZYN

TOWARÓW GALANTERYJNYCH

w Radomiu

ul. Lubelska № 23

firma istnieje od 1878 r.

PIĘKNA BIELIZNA MĘZKA z Fabryki Domu Handl. G. Mossesohna w Warszawie.

Poleca jako specjalność: Rękawiczki glansowne, angielskie, duńskie, jelonkowe, łosiowe, mocco, renifer owe, jedwabne, niciane, wełniane ciepłe, skórkowe na futrze i flaneli, Krawaty ost. fas., Szelki oryg. Ch. Guyota i in. Kufry tureckie, Walizy, Torby podróżne, Nessesery, Ridicule, Paski damskie, Lustra, Albomy, Parasole, Parasolki, Laski, Baty, Szpieruty, Portfele, Portmony, Porttabaki, Wyroby tryk., Pantofle ranne, letnie i zimowe, Kalosze Petersburskie, Przybory toaletowe, i wiele inn. towarów. 511—1



Niema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie

„Mydło Herba"

D-ra Obermeyera

przeciw piegom, pryszczom, wągrom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry.

TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ!

Po krótkiem użyciu, widoczne są najlepsze rezultaty.

Dostać: apteki i składy apteczne.

UWAGA: Prawdziwe tylko z siostrą miłosierdzia na każdym kawałku. 27041/485—4

Wypuszczone zostały nowe papierosy

„NA ZDAR"

5 szt. 3½ kop. — 10 szt. 7 kop.

„GWIAZDA"

5 szt. 2 kop., 10 szt. 4 kop., 15 szt. 6 kop., 25 szt. 10 kop.

Uprasza się o wypróbowanie i przekonanie o ich wysokim gatunku.

TOWARZYSTWO *A. N. Bogdanow i S-ka*

w Petersburgu. 4377/603—2

KTO JEDZIE DO WARSZAWY

powinien zwiedzić otwartą w dn. 24 października

przez Związek Rzem. Chrześc. w Król. Pol.

STAŁĄ WYSTAWĘ

Przemysłowo-Handlową

prób i wzorów wytwórczości krajowej 37781/617—1

w Warszawie na ul. Karowej Nr. 18.

Najlepsze źródło obstalunków i zakupów z pierwszej ręki.

„Serki Rozentowo"

z czystej, świeżej, gotowanej śmietanki. Są najzdrowsze.

Lekarze zalecają. Żądać we wszystkich sklepach kolonialnych, spożywczych i owocarniach.

Używajcie zamiast masła stołowego. 606—1

DLA KASZLĄCYCH i ASTMATYKÓW

znane ze swej skuteczności 35814/592 8

TUSSOLINOWE PASTYLKI

sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Skład główny apteka J. LELEJKI w Warszawie.

Korzystajcie z każdej serji, gdyż takowa drugi raz powtarzaną nie będzie.

Zmiana obrazów dwa razy tygodniowo we Wtorki i Piątki.

CENY MIEJSC ZNIŻONE W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI.

TEATR ILLUZJI „OAZA"

ulica Lubelska № 27, Telefon № 9. 8—14

Przedstawienia codziennie co godzinę

od godziny 5-ej po południu do 11-ej wieczorem.

PROGRAM na 12, 13, 14 i 15 Listopada. — 16 zmiana.

Wybrzeża rzeki MISSISIPI (wspaniałe widoki z natury). PRZYSIĘGA GRACZA (komiczne). Świeczniki Chrześcijaństwa (dramat z czasów NERONA, wyjątkowo piękny obraz). Parodje operacji D-ra Doyena (komiczne). POGOŃ (Film d'Art) — dramat. Sztubacki kawał na lekcji matematyki (b. komiczne). PORCELANOWE FIGURKI (fantazja w kolorach.)

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.

W Drukarni i Litografji J. Grodzickiego i S-ki w Radomiu.